

OSI-C-5

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

CENTRAL INTELLIGENCE AGENCY

This material contains information affecting the National Defense of the United States within the meaning of the Espionage Laws, Title 18, U.S.C. Secs. 793 and 794, the transmission or revelation of which in any manner to an unauthorized person is prohibited by law.

S-E-C-R-E-T

COUNTRY Poland

REPORT

SUBJECT MD-12 Aircraft

DATE DISTR. 20 APR 1959

NO. PAGES 1

50X1-HUM

REFERENCES

DATE OF INFO.

50X1-HUM

PLACE & DATE ACQ.

SOURCE EVALUATIONS ARE DEFINITIVE. APPRAISAL OF CONTENT IS TENTATIVE.

50X1-HUM

1. Soviet airplanes used by the Polish airlines are to be replaced by model MD-12, which the Central Aviation Institute (GIL) in Warsaw has designed. Production of the new model will be carried out by the WSK Warsaw factory under the supervision of Professor Misztal (fnu), a former director of the plant.
2. The WSK factory is recruiting engineers, technicians, and skilled workers for the manufacture of the MD-12. A certain number of personnel will be taken from aircraft plants in other towns in addition to hiring through labor exchanges and press notices.
3. A clipping concerning the MD-12 from the 8 February 1959 issue of Panorama, a weekly magazine, [redacted]

50X1-HUM

50X1-HUM

27

50X1-HUM

S-E-C-R-E-T

STATE	X	ARMY	X	NAVY	X	AIR	X	FBI		AEC						
-------	---	------	---	------	---	-----	---	-----	--	-----	--	--	--	--	--	--

(Note: Washington distribution indicated by "X"; Field distribution by "#".)

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT



Piotruś podczas ćwiczeń. Prof. K. Szafranek jest wymagający...

Ze Szkoły Muzycznej udaje się Piotruś do... szkoły podstawowej.

JEDENASTOLETNI WIRTUOZ

Gdy przed jedenastu laty dyrektorowi jednej z kopalń rybnickich urodził się syn (po dwóch córkach — syn!) orkiestra górnicza, podziela-
jąc radość swego przełożonego, ochoczo dęła w trąby. Takie było pierwsze zetknięcie się Piotrusia Palecznego z muzyką. Za-
ledwie trochę „odróśł od ziemi“ zaczął — w odróżnieniu od innych dzieci — gargać się do towarzyszywa dorosłych i — ku ich zdumieniu — potrafił razem z nimi śpiewać popularne piosenki („Góralu czy ci nie żal“, „Szła dziewczeczka do laseczka“ itp). Nuty poznał nie wiadomo kiedy. A kiedy poznał — zaczął je pisać na... ścianach mieszkania, popadając w konflikt z matką, która reprezentowała nieco inny punkt widzenia na użyteczność ścian.

Dzisiaj 11-letni Piotruś jest uczniem Szkoły Muzycznej w Rybniku i przygotowuje pod kierownictwem prof. Karola Szafranka koncert Kabalewskiego. Nie pierwszy to koncert. Już w roku 1957, grając koncert Haydna z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, zwrócił na siebie uwagę wspaniałym wykonaniem partii fortepianowych. Rok ubiegły przyniósł mu dalsze wyróżnienie za wykonanie koncertu C-dur Beethovena.

Czy Piotruś jest naprawdę cudownym dzieckiem i posiada talent wielkiego artysty?
— Widzi pan — mówi prof. Karol Szafranek — muszą być powściągliwy w ocenie mego ucznia, tak ze względów pedagogicznych, jak i zasadniczych. Trudno przewidzieć, czy pokona niełatwą i długą drogę do kariery wirtuozowskiej. Pragnę, aby został wielkim muzykiem. Ma wszelkie dane po temu: jest dzieckiem wybitnie

zdułnionym, posiada fenomenalny, absolutny słuch, łatwość transponowania utworu w innej tonacji, doskonałą pamięć, no... kocha muzykę. Jednym słowem zapowiada się rewelacyjnie...

Miła, pociągła twarz, kędzierzawa cępryna, duże niebieskie oczy, krótkie spodenki — to właściwie wszystko, co można zaobserwować przy bezpośrednim zetknięciu się z Piotrusiem.

Zachwyca dopiero swoją grą. Fragmenty koncertu Kabalewskiego, Haydna, Beethovena wykonuje jak dorosły mężczyzna. Nie ma w jego wykonaniu dziecięcej słabości. Słuchamy ze zdumieniem i zarazem z lekkim niepokojem, czy Piotruś nie... potknie się.

Końcowe akordy brzmią jednak czysto i soczyście. Piotruś uśmiecha się, dając widowni za oklaski. Na występie publicznym gra zawsze lepiej niż w szkole. Tej zalety mogą mu pozazdrościć nawet dojrzałi muzycy.

Jedenastoletni fenomen z Rybnika kocha muzykę. Każdego koncertu w radio słucha z partyturą w rękę, reagując gwałtownie na niewłaściwa, jego zdaniem, interpretację utworu. Najbardziej podobają mu się dzieła Beethovena. Spośród pianistów zachwyca się Rubinsteinem i Harasiewiczem. Poza tym grywa w tenisa i piłkę nożną, zajmując w drużynie szkolnej pozycję stopera...

Bracia Antoni i Karol Szafrankowie założyli w 1933 r. szkołę muzyczną, która przetrwała do naszych dni i wykazuje niezwykłą żywotność.

Dlaczego właśnie w Rybniku, najbardziej wysuniętym przed wojną na zachód mieście śląskim, założyli Szafrankowie szkołę? Otóż powiat rybnicki jest prawdziwą wylegarnią talentów muzycznych. W dziennikach lekcyjnych tutejszej Szkoły Muzycznej figurują takie nazwiska, jak Adaś Górski — skrzypek, Erhardt Skutnik — pianista, przebywający we Francji, Lidia Grychtolówna, Michał Karwot (nie-dawno zmarły solista), Sybilla Simolonż, przebywająca w Tokio jako nauczycielka muzyki, Andrzej Salomon — student Moskiewskiego Konserwatorium i inni...

Piotruś gra pięknie. Jego talent rozwija się w warunkach rozsądnej swobody artystycznej i harmonii życia. Czy zostanie w przyszłości wielkim artystą — zależy będzie przede wszystkim od niego samego...



Poza muzyką, odrabianie zadań szkolnych.

MIKOŁAJ KUPŁOWSKI

GÓRNIK Z PALETĄ



Karol Postulski lubi malować w nocy.

Wystawa malarzy-amatorów cieszy się dość dużym zainteresowaniem.



Niedawno — po półrocznej przerwie, wznowił działalność klub górniczy przy kopalni „Matylda“ w Lipinach. Kierownik, pan Bogusław Jędrzejec, już po 3 miesiącach zorganizował w klubie pierwszą wystawę artystyków-amatorów. Nie wróżono jej zbyt wielkiego powodzenia. Ale, jak wiadomo, wróżby najczęściej zawodzą, więc wystawę zwiedza 300 osób dziennie. Wystawców jest zaledwie czterech. Podobno amatorów było więcej, ale w ostatniej chwili zrezygnowali. A według pobieżnych obliczeń mieszka ich w Lipinach czterdziestu. Biorąc pod uwagę, że w większości są to ludzie młodzi, możemy mieć nadzieję, że Lipiny staną się silnym ośrodkiem plastyki amatorskiej.

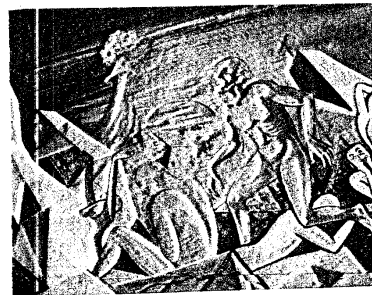
Poziom eksponowanych prac jest bardzo nierówny. Obok wiernego kopiowania natury w sposób nie zawsze najbardziej udany, znajduje się na wystawie szereg prac artystycznie wartościowych. Są to ekspozycje Karola Postulskiego, którego stać

już na własną interpretację zjawisk i problemów. Ciekawy jest jego cykl, zatytułowany „Wojna“. Przedstawia on sceny z lat okupacji, w czasie której autor siedział jako młody chłopiec w obozie koncentracyjnym. Równie sugestywny jest olej „Homo sapiens i jego dzieło“, zblizony w formie do surrealizmu. Malarstwo Postulskiego zawiera jeszcze jeden ważny element — satyrę, dającą znać o sobie w szeregu gwazy i akwarel.

Karol Postulski żyje malarstwem. Najczęściej maluje w nocy, kiedy żona i czworo nek. Nieobca jest mu poezja i muzyka. Często odwiedza lokal katowickiego CBWA. Kolosalne wrażenie wywarła na nim wystawa malarstwa Wróblewskiego, którego filozofia jest mu bardzo bliska. Artystyczne zamilowanie Postulskiego są tym bardziej godne podkreślenia, że ma on na utrzymaniu rodzinę, pracuje ciężko na dole w kopalni, ciąży na nim wiele obowiązków.

Dzisiaj Karol Postulski liczy dopiero 31 lat. Ma przed sobą wiele lat pracy. Gdy poprawi jeszcze swój styl, z pewnością stanie się równie sławnym jak Ociepka czy Wróbel.

TEKST I ZDJĘCIA:
W. PRÓŚNIEWSKI



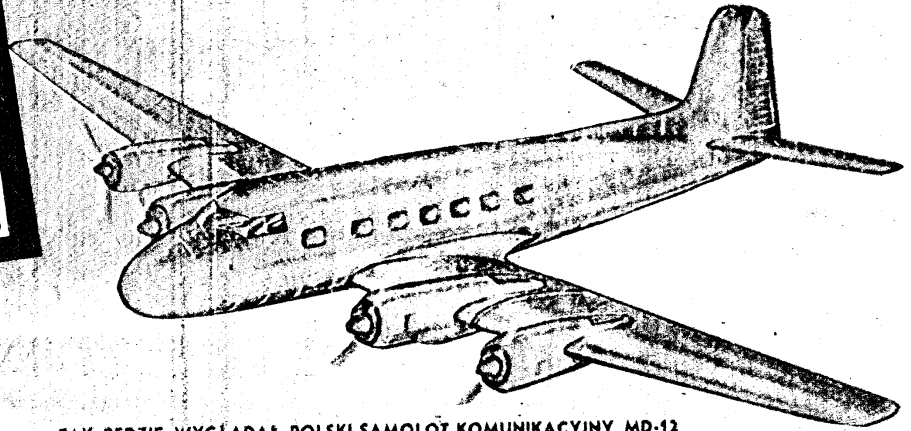
„Homo sapiens i jego dzieło“ (olej).



Jeden z obrazów cyklu „Wojna“ (olej).

MD-12

STARTUJE

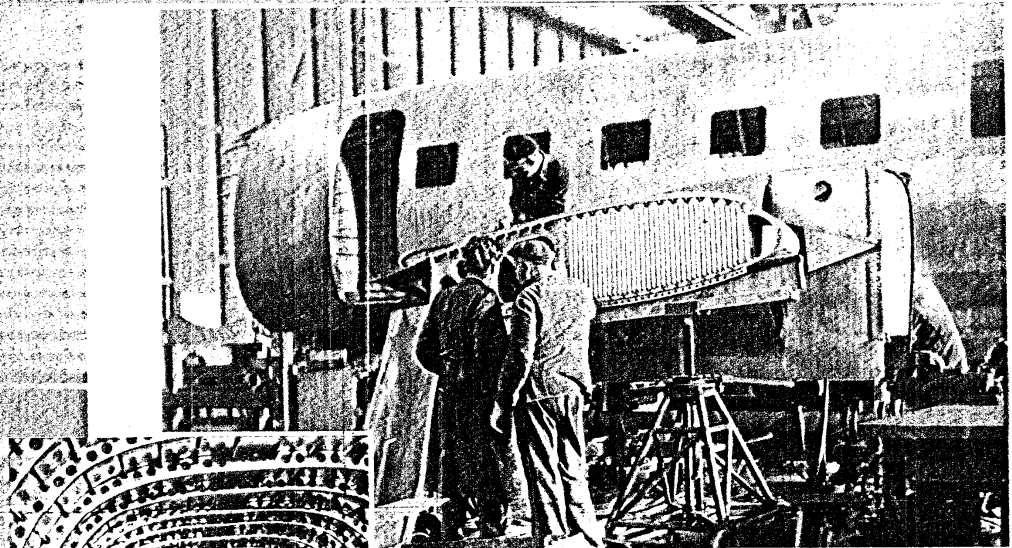


TAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ POLSKI SAMOŁOT KOMUNIKACYJNY MD-12

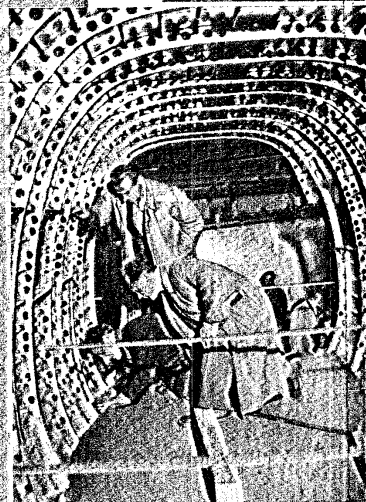
Polska jest krajem o bogatych tradycjach w dziedzinie konstrukcji samolotów. Mieliliśmy i mamy sztab doskonałych fachowców. W okresie międzywojennym zbudowali oni w PZL samolot „Wicher”, który śmiało konkurował z ówczesnymi Douglasami DC2 i Lockheedami. Przewieziono go na linie zagraniczne, długodystansowe. Do wewnętrznej komunikacji wprowadzono RWD-11, którego twórcami byli inżynierowie: Rogalski, Wigura i Drzewiecki. Po wojnie znani konstruktorzy, prof. Miszta i doc. Duleba, opracowali typ samolotu komunikacyjnego CSS-12, wcale nie gorszego od zagranicznych. Ale ponieważ mamy jeszcze jedną tradycję, opartą na przysłówiu „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju” — CSS-12 nigdy nie wszedł (jako, że samoloty nie mogą chodzić do seryjnej produkcji). Natomiast kupowaliśmy powierzone środki lokomocji za granicą.

Obaj konstruktorzy nie zniechęcili się jednak niepowodzeniem. Wykorzystując doświadczenie, nabyte przy budowie CSS-12, opracowali nowy projekt samolotu MD-12. Obecnie trwa budowa prototypów i na wiosnę należy spodziewać się pierwszych lotów. Jest to 22-osobowy (20 + 2) metalowy dolnopłat z chowanym podwoziem i kołem nosowym. Wyposażony jest w 4 silniki krajowej produkcji o mocy 350 KM każdy oraz w najnowsze urządzenia — również wykonane w Polsce. Jedną z jego głównych zalet jest możliwość lądowania na lotniskach bez nawierzchni betonowej, co pozwoli na wykorzystanie go w każdych warunkach.

Porównania MD-12 z samolotami, eksploatowanymi przez PLL „Lot”, wypadają zdecydowanie na korzyść nowego typu. Chociażby zabieranie większej liczby pasażerów, przy mniejszej mocy silników na każdego oraz zmniejszenie załogi z 5 do 3 osób. Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki opowiedzą się (rzecz jasna, po próbach), za seryjną produkcją MD-12, co całkowicie zaspokoi nasze zapotrzebowanie i przyczyni się do oszczędzenia dewiz, których — oszczędzić — jeszcze nie mamy za dużo.

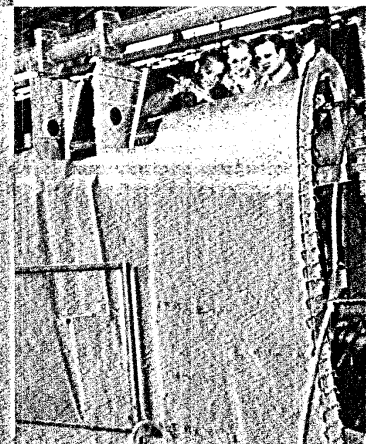


Umocowanie skrzydeł trwa dość długo.



Docent magister Leszek Duleba (z tyłu) spędza całe dnie w hall.

Montaż płatów nośnych wymaga niesygnalnej precyzji. Specjalny zespół inżynierów przeprowadza ścisła kontrolę.

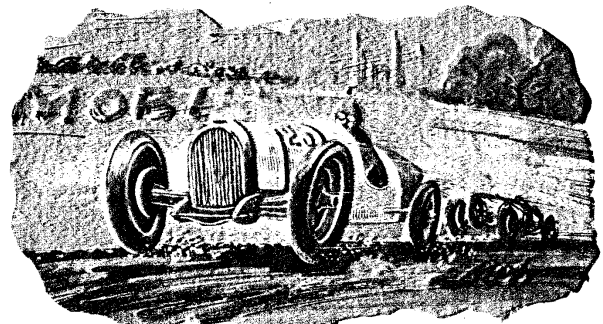


UWAGA!

- O KULISACH WIELKICH WYŚCIGÓW
- O ASACH SPORTU AUTOMOBILOWEGO CARACIOLI, VON STUCKU, NOUVOLARIM...
- O WŁASNYCH SUKCESACH I PORAŻKACH NA TRASACH WYŚCIGOWYCH EUROPY...

— opowiada znakomity kierowca, b. wielokrotny mistrz Polski Jan Ripper.

Już w następnym numerze bogato ilustrowane wspomnienia popularnego „Jasia”.



1.000.000 wiraży
na białej „Bugatti”